№ 306—B. Łódź, Piątek 8 Listopada 1918 r. Cena 10 fen.

Godzina Polski

Wydanie wieczorne.

PRENUMERATA: Miesięcznie Mrk. 2,00. Kwartalnie—Mrk. 6,00.

Redakcja i Administracja — Piotrkowska 86.

OGŁOSZENIA: Za tekstem za wiersz petitowy jednoszpaltowy (na stronie pięć szpalt) Mrk. 2,00.

Rząd w Lublinie proklamował Polską Republikę Ludową.

Utworzenie rządu w Lublinie.

Z wiarogodnego źródła otrzymaliśmy dzisiejszej nocy następujące wiadomości z Lublina.

Wczoraj w południe utworzył się i ujawnił w Lublinie rząd, proklam. polską rzeczpospolitą ludową.

Rząd ten stanowią:

Ignacy Daszyński — prezydent i sprawy zagraniczne.

Thugutt — sprawy wewnętrzne.

Moraczewski — komunikacja.

Dubiel — oświata.

Malinowski — praca publiczna.

Arciszewski—ochrona pracy.

Ziemiecki—przemysł i handel.

Witos — aprowizacja.

Gieroszewski — propaganda.

Poniatowski — rolnictwo.

Pułk. Rydz-Śmigły—wojsko.

Medard Downarowicz — kooperatywy.

Nocznicki — bez teki.

Stolarski — bez teki.

Skarb i sprawiedliwość — nieobsadzone.

Natychmiast po ukonstytuowaniu się, rząd lubelski ogłosił odezwę do narodu, której treści dotychczas nie otrzymaliśmy.

Nie wiadomo również wśród jakich okoliczności rząd ów powstał.

Na widnokręgu politycznym.

Wczoraj późno wieczorem Rada Regencyjna otrzymała dokładny raport o powstaniu rządu ludowego w Lublinie. Bezzwłocznie rozpoczęło się posiedzenie Rady Regencyjnej, które trwało do pół nocy.

Prawdopodobnie już w ciągu dnia dzisiejszego Rada Regencyjna zajmie stanowisko wobec lubelskiego rządu.

—

Wieść o utworzeniu rządu lubelskiego wywarła w Warszawie głębokie wrażenie.

Wszyscy z napięciem oczekują dalszego rozwoju wypadków. Jest nadzieja, że już w ciągu dnia dzisiejszego sytuacja się wyjaśni do tego stopnia, że opinja dowie się czegoś o programie lubelskiego rządu.

Jak widzimy, w skład tego rządu wchodzą wyłącznie polscy socjaliści i ludowcy.

P. P. S. reprezentują: pp. Daszyński, Moraczewski, Ziemiecki i Poniatowski. Pp. Thugutt, M. Downarowicz i Sieroszewszki są członkami Niezawisłości narodowej. Stronnictwa ludowe reprezentują: pp. Witos, Dukiel, Mroziński i Stolarski.

—

Połączenie telefoniczne między Warszawą a Krakowem zostało wczoraj przerwane.

Nastąpiło to, jak informowano, wczoraj z polecenia rządu lubelskiego.

—

Sekretarjat Koła międzypartyjnego komunikuje, że jego oficjalnymi delegatami do Krakowa są: pp. Czerniewski, Kiniorski, Przanowski i Rosset.

—

Donoszą nam, że z Grodna do Łomży odeszło onegdaj 1700 robotników, którzy zaciągnęli się w szeregi wojska polskiego.

Ofiary ziemian na Wojsko Polskie.

Noworadomsk, 8 listopada.

(Tel. wł.). Na sejmiku powiatowym, omawiając sprawę tworzenia wojska polskiego, właściciele ziemscy uchwalili złożyć, jako dar dobrowolny na wojsko, 25 kg. zboża z każdej morgi i jednego konia z każdego folwarku.

Ofiary na wojsko płyną pozatem z różnych stron i od wielu osób.

Wilson do Rumunji.

Dążenia narodowe rumunów będą spełnione.

Biuro Reutera donosi z Waszyngtonu, iż w dniu 5 listopada Lansing, w imieniu prezydenta Wilsona, wysłał do rumuńskiego ambasadora w Stanach Zjednoczonych orędzie, które głosi: Prezydent pragnie panu zakomunikować, że rząd Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej nie pominie dążeń narodu rumuńskiego w granicach i po za granicami królestwa Rumunji. Rząd Stanów Zjednoczonych najżywiej sympatyzuje z duchem jedności narodowej i dążeniami rumunów w wszystkich częściach kraju i nie omieszka wywrzeć odpowiedniego wpływu, aby narodowi rumuńskiemu zapewnione zostały wszystkie sprawiedliwe i terytorjalne prawa, oraz zagwarantowane bezpieczeństwo wobec możliwości wszelkich obcych zakusów napastniczych.

Królestwo kroackiej i słowackiej Serbji.

Genewa, 8 listopada.

Po przybyciu tutaj serbskiego prezydenta ministrów Pasicza, odbyły się niezwłocznie konferencje z delegatami czecho słowackimi i południowo-słowiańskimi. Jednocześnie z premjerem serbskim, przybyła do Genewy delegacja południowo-słowiańskiego komitetu w Londynie pod przewodnictwem Trambicza. Jak twierdzi „Suisse“, w konferencjach tych idzie przedewszystkiem o wymianę zdań pomiędzy delegatami w sprawie zjednoczenia wszystkich krajów południowo-słowiańskich, zgodnie z deklaracją, uchwaloną w Korfu. Nowe państwo nosić ma nazwę „Królestwa kroackiej i słowackiej Serbji“. Władzą najwyższą ma być konstytuanta, powołana drogą powszechnego głosowania. Król nosić ma tytuł „króla serbów, kroatów i słowaków“. Pasicz w sobotę wraca do Paryża.

Czy Austrja ma należeć do Niemiec?

Wiedeń, 8 listopada.

Austrjacka rada stanu postanowiła poddać pod głosowanie ludowe kwestję ewentualnego przyłączenia Austrji niemieckiej do Rzeszy niemieckiej.

Wojska niemieckie na pomoc do Wiednia.

Wiedeń, 7 listopada.

„Deutsche Volksbt.“ i „Wiener Mittag“, wskazując na przejęcie rządów w Tropowie przez organy czesko-słowackie, stwierdzają, iż niemiecko-austrjackie władze są zbyt słabe, by mogły zapobiedz wypadkom podobnym.

W tym też celu Austrja niemiecka winna zawezwać do siebie na pomoc wojsk niemieckich Rzeszy.

Manifestacja antyniemiecka w Bukareszcie.

Bukareszt, 7 listopada.

Onegdaj miała tu miejsce manifestacja antiniemiecka. W związku z pogłoskami, że w hotelu „Palast“, gdzie znajduje się komenda naczelna wojsk okupacyjnych, przybyły misje wojskowe angielska i francuska w celu prowadzenia rokowań w sprawie zawieszenia broni, zgromadził się tam około południa wielki tłum. Gdy jak zwykle niemiecka muzyka wojskowa rozpoczęła swój koncert, tłum zaśpiewał narodowe pieśni rumuńskie, oraz Marsyljankę, które wkrótce zagłuszyły orkiestrę wojskową. Przypadkowo znajdujący się tam, lub przejeżdżający oficerowie niemieccy, a wśród nich komendant twierdzy generał-porucznik Koch, zostali przyjęci obelżywymi krzykami. Niemiecka policja konna wdała się w tę sprawę i rozpędziła tłum, nie czyniąc zresztą użytku z broni.

Całe poobiedzie główna ulica Victorici, która zwykle jest bardzo ożywiona, była obstawiona przez patrole niemieckie.

Minister spraw zagranicznych Arion specjalną odezwą zawezwał ludność do zachowania spokoju i panowania nad swoimi uczuciami.

Włosi w Istrji.

Tryjest, 8 listopada.

Według doniesień dzienników przybyły wczoraj do Capo d' Istria, Muggia i Pirono torpedowce włoskie, które wysadziły na ląd oddziały wojsk.

Wznowienie komunikacji morskiej.

Genewa, 8 listopada.

„Herald“ donosi z New-Yorku: W oczekiwaniu bliskiego pokoju powszechnego, towarzystwa komunikacji zamorskiej zapowiadają ponowne podjęcie nieograniczonej komunikacji pasażerskiej i towarowej ze wszystkiemi portami europejskiemi.

Termin wznowienia ruchu okrętowego oznaczony jest na 15 lutego 1919 r.

Pierwszego zwolnienia zarekwirowanego przez władze wojskowe tonażu okrętowego, według oficjalnego ogłoszenia, nie należy oczekiwać przed kwietniem.

Anglicy w Krasnowodsku.

Sztokholm, 8 listopada.

Według nadeszłych ostatnio do Moskwy wiadomości, Krasnowodsk nad morzem Kaspijskiem, został zajęty przez anglików, którzy ściągają coraz większe siły z Turkiestanu.

Droga do pokoju.

Jaki będzie przypuszczalny przebieg rokowań.

„Manchester Guardian“ przepowiada następujący przebieg wypadków, które doprowadzą do pokoju:

„Wilson otrzyma uchwały rady wersalskiej i prześle je dalej. (To już stało się. Przyp. Red.). Rząd niemiecki najpewniej upoważni gen. Winterfeldta, bądź innego jakiegoś wodza do zażądania w czwartek od nieprzyjaciela wręczenia w poln warunków zawieszenia broni. Oczekują, iż przed upływem tygodnia Niemcy nie powezmą uchwały, która wszakże może być przyśpieszona, tak iż jest możliwem, że

przyjęcie i uznanie warunków rozejmu

nastąpi niezwłocznie. Gdy Niemcy przyjmą warunki, wówczas rada koaljantów zbierze się znów po dwóch dniach, zaś rokowania, pozostające w związku z reformą mapy Europy i innych ziem, podjęte zostaną nie wcześniej, niż za jakiś miesiąc. Podstawę traktatu będą naturalnie stanowić

czternaście punktów Wilsona

z odpowiedniemi jednak zmianami i uzupełnieniami, co do których nastąpią właściwe decyzje. Wówczas też dopiero rozpocznie się konferencja pokojowa z udziałem wszystkich stron walczących.

Polska pożyczka państwowa.

W najkrótszym czasie ukażą się w obiegu asygnaty polskiej pożyczki państwowej. Narazie będą to sztuki po 500, 1,000, 5,000 i 10,000 marek lub koron. Sztuki te odznaczają się artystycznym wykończeniem.

—

Dr. Rząd, prezes ogólno-krajowego Związku spółek kredytowych, w celu spopularyzowania pożyczki zwołuje na drugą połowę listopada r. b. walne zgromadzenie uczestników tego Związku, który jednoczy w sobie przeszło 400 instytucji drobnego kredytu, kas pożyczkowo-oszczędnościowych, stowarzyszeń kredytowych i t. p. Dzięki temu udział szerokich mas naszego włościaństwa, mieszczaństwa, rękodzielników i t. p. w pożyczce jest najzupełniej zapewniony. Będzie to pierwszy, wysoce dodatni krok na drodze współdziałania najszerszych warstw naszego społeczeństwa przy budowie państwa polskiego, a przedewszystkiem przy należytym zaopatrzenie skarbu.

—

W kilku towarzystwach akcyjnych, posiadających oddawna kasy przezorności dla urzędników, powstała myśl sprzedania części walorów, w których ulokowane są rezerwy i nabycia natomiast asygnat polskiej pożyczki państwowej. Z uwagi na wysoki kurs naszych walorów hypotecznych, jest tranzakcja wysoce korzystna, z uwagi zaś na cel pożyczki — wielce chwalebna.

Jak Gdańsk odpadł od Polski?

W oświetleniu uczonego niemieckiego.

Z chwilą, gdy zjednoczony naród polski sięgał po swoją niezaprzeczoną własność, hakatyści podnoszą pod niebiosa krzyk protestu i powołują się na „odwiecznie niemiecki“ charakter tego koniecznego dla Polski portu.

Czy Gdańsk jest odwiecznie niemieckim—dzieje przeczą. Opowiadają natomiast, że Pomorze (Pemerellen), którego Gdańsk jest stolicą, już w X wieku stały pod wpływem polskim. Tam Bolesław Chrobry krzewił chrześcijaństwo, tam zginął św. Wojciech. Dopiero w XIV wieku, korzystając z pozwolenia książąt polskich, niemcy tam osiadają. Z biegiem lat opanowali miasto, założyli republikę kupiecką, która, jak wiemy, dobrowolnie przeszła pod panowanie Polski.

Nieźle musiało być obywatelom Gdańska pod tem panowaniem; w r. 1640 pisze szlachcic pruski do obywatela W. Ks. Litewskiego: „Tak koronni, jak i litewscy zwykli upatrywać rzeki, któremi choć też i okrążyć, do Gdańska dopłynąć mogli, a Królewiec i Rygę omijając z daleka; toż się dzieje lądem“. Za wojen szwedzkich gdańszczanie bronili się energicznie i zwycięskiemu Karolowi Gustawowi bramy nie otworzyli.

Gdy w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych wieku XVIII święcono trzechsetną rocznicę uwolnienia Prus Zachodnich z pod panowania zakonu krzyżackiego, powstała wówczas literatura w języku niemieckim, będąca jednym dytyrambem na cześć Polski (patrz dr. Robert Arnold: „Geschichte der deutschen Polenliteratur“).

Był Gdańsk wolnem miastem pod opieką Polski, należał do województwa pomorskiego, ale wojewodzie nie podlegał. Stosunki nagle zmieniły się po pierwszym podziale. Prusy Zachodnie zagrabił Fryderyk II, z wyjątkiem Gdańska i Torunia. Wówczas miasta te rozpoczęły bohaterską walkę w obronie swej przynależności do państwa polskiego. Nie o korzyść materjalną szło ówczesnym obywatelom Gdańska, lecz o ducha wolności, który promieniował z Polski.

Ekonomiczne stosunki zapanowały rozpaczliwe. „Żelazną pięścią — mówi zacytowany powyżej uczony niemiecki — stary Fryc opasał ziemie, które w pośrodku jego kraju uznawały króla polskiego jako swego zwierzchnika; celowo zrujnował handel i dobrobyt miast, otaczając ich centra ze wszech stron rogatkami cłowemi, co więcej, nie zadawalając się tem, na podstawie bardzo niepewnego tytułu prawnego zajął przedmieście i okolicę aż do murów miejskich i kazał rury wód stąd odciąć, środki lokomocji zabierać, grunta orne pustoszyć“.

„Krok najbezwzględniejszy — mówi ten sam niemiecki autor — jaki rząd pruski podjął celem rujnowania Gdańska i Torunia w sposób stały i planowy przez 2 dziesięciolecia, został uczyniony już we wrześniu 1772; był nim w czasie pełnego pokoju dokonany rabunek portu gdańskiego (Neufahrwasser), zajętego przez niebieskie mundury podczas napadu nocnego“.

Tak osądzają stosunek Prus do Gdańska badacze niemieccy. Miasto wówczas zupełnie materjalnie podupadło, za wszelki towar idący do i od Gdańska Fryderyk pobierał 12 i więcej procent cła tranzytowego; każdego szypra zawiadamiano, że może zapłacić tylko 2 proc., jeśli uda się z transportem do Elbląga, obrót handlowy spadł z 10 na 3 miljony złp.

Mimo to gdańszczanie bronili się przeciw zaborczości Prus rozpaczliwie. Wnosili memorjały do obcych potęg, szturmowali do sejmu polskiego, aby ich nie wydano Prusom. Patrycjusze gdańscy z pogardą odrzucali zakusy berlińskie. Typowym był przykładem ojciec filozofa niemieckiego Artura Schopenhauera; mimo osobistych namów króla pruskiego nie chciał żyć pod jego rządami, a po zajęciu wolnego miasta wyniósł się ztamtąd, aby tylko nie znosić utrapionego panowania Prus.

Niemy sejm grodzieński już wydał był miasto Prusom, a obywatelstwo i magistrat nie ustały w obronie, tak, że Toruń poddał się dopiero wówczas, gdy pułk Altschwerin wyrąbał sobie drogę siekierami przez zamknięte bramy miejskie. Magistrat gdański, złożony z samych niemców, kazał wytoczyć armaty, obywatele bronili się potem na ulicy, gdy 4 kwietnia 1793 r. generał pruski miasto zajął. W literaturze i historji Prus Wschodnich długo jeszcze upadek panowania polskiego opłakiwano.

Tak wygląda w świetle prawdy dziejowej — pisze „Kurjer Lwowski“—„odwiecznie niemiecki“ pod względem politycznym charakter Gdańska. Pod względem narodowym gdańszczanie cieszyli się, mogą i nadal cieszyć się swobodami; politycznie był jednak z woli obywatelstwa polskim i będzie nim w przyszłości.

Manifestacja miasta Krakowa.

W poniedziałek rano w katedrze na Wawelu zgromadziły się ogromne zastępy obywatelstwa. Imieniem komisji likwidacyjnej przybył poseł Tertil, imieniem wojska polskiego generałowie Madziara i Piasecki, im. miasta prezydent Federowicz, profesorowie Uniwersytetu z rektorem Siemiatyckim, Akademja Umiejętności z prezesem Morawskim, Akademja sztuk pięknych, naczelnicy wszystkich polskich władz i urzędów, dyrektor policji Krupiński, obywatelstwo krakowskie, młodzież akademicka i młodzież szkół średnich. W stallach zasiadło duchowieństwo katedralne z X biskupem Nowakiem. Po lewej stronie ołtarza pięknie udekorowanego zasiadł X arcybiskup Teodorowicz w szatach pontyfikalnych z pastorałem. Mszę św. celebrował książe biskup Sapieha. Po ewangelji chór zaintonował pieśń „Boże coś Polskę“, którą śpiewali wszyscy obecni.

Po mszy św. X. arcybiskup Teodorowicz stanął na stopniach ołtarza i wygłosił kazanie, nawołując w słowach silnych i gorących do zjednoczenia karności i posłuchu jednemu rządowi polskiemu, do przejęcia się odpowiedzialnością. „Zaklinam was, kończy X. arcybiskup, na kości przodków naszych, na przeszłość naszą na kości tych królów, które leżą tu w grobowcach, pragnę was zakląć tak jak wtedy, gdy Jeruzalem wyzwolone było: wejdźcie czyści do Jeruzalem! Nabierzcie sił i miejcie poczucie odpowiedzialności, bo tego chce ojczyzna, którą żywą już i wolną oglądacie!“. Ciche płacze kobiet przerywały natchnione słowa kazania. Wreszcie X. arcybiskup zaintonował „Te Deum laudamus“.

Po nabożeństwie publiczność odśpiewała „Boże coś Polskę“, zmieniając końcowe zdania na „Ojczyznę wolną pobłogosław Panie“ i wyszła z katedry, aby sformować się w pochód.

Pochód, poprzedzany orkiestrą, ruszył ulicą Grodzką przed magistrat. Tutaj z balkonu przemówił do zebranych red. Kończyński na temat o wolnej Polsce, następnie p. Tabaczyński na temat nastroju w Warszawie na wiadomość o oswobodzeniu Galicji Wreszcie mówił hr. Lasocki o stanie rzeczy w Przemyślu. W Żurawicy wielkich magazynów wojskowych strzeże 50 przemęczonych ludzi, tym czasem tworzą się bandy ruskie, których nie będzie czasu odeprzeć. Mówca telefonował do Jarosławia, ale ztamtąd wysłali zaledwie 5 ludzi, gdyż sami nie mają obrony. Wobec tego nawoływał hr. Lasocki do wstępowania do wojska, do zaprzestania sporów partyjnych, a służenia wspólnej sprawie.

Po przemówieniu posła Banasia pochód przeszedł na Rynek, gdzie pod pomnikiem Mickiewicza przemówiło kilku przygodnych mówców, poczem tłumy zwolna rozeszły się do domów.

Mowa Clemenceau w izbie francuskiej.

Warunki zawieszenia broni dla Niemiec takie same, jak dla ich sprzymierzeńców.

W francuskiej izbie poselskiej marszałek Dechanel omawiał zwycięskie postępy sprzymierzonych.

Pichon przemawiał po nim i wskazał, że Włochy widzą spełnione swe życzenia w połączeniu wszystkich włoskich ziem, a Francja zapewni sobie swą narodową całość tak samo, jak uwolnienie uciskanych narodowości.

Clemenceau odczytał następnie warunki zawieszenia broni z Austrią. (Długie oklaski). Mówca zakomunikował wyniki narad w Wersalu i zaznaczył, że cesarzowi niemieckiemu brak już potrzebnej podpory do prowadzenia wojny. Najwyższa rada wersalska ułożyła już warunki zawieszenia broni z Niemcami.

Warunki te zostały już w poniedziałek przesłane Wilsonowi, który, jeśli zgodzi się na nie, poda je do wiadomości cesarskiemu i demokratycznemu rządowi w Berlinie. Wówczas wystarczy, gdy Niemcy zwrócą się do marszałka Focha. Duch, jaki owiewa ostatnie warunki jest ten sam, z którego zrodziły się trzy poprzednie dokumenty, przedłożone Bułgarji, Turcji i Austro-Węgrom. Warunki te zostały nam polecone przez samego Wilsona.

Na przypadek, gdyby na nowo miano podjąć kroki nieprzyjacielskie, potrzeba koniecznie, aby żądać od wroga złożenia broni, by przeszkodzić w ten sposób złej woli, lub złamaniu przyrzeczeń.

Clemenceau dodaje, że niemożliwem mu, który pozostał już jako ostatni z tych, co podpisali w Bordeaux protest przeciwko odłączeniu Alzacji i Lotaryngji (cała izba wstaje z gromkimi oklaskami), w chwili, kiedy pokój może nie jest tak blizkim, jak się wielu wydaje, ale jednak pewnym, nie złożyć hołdu idei, która go ożywia, a która pchała do zadań, które się w obecnej chwili spełniają, idei Gambetty, z którym razem w Bordeaux za dalszem prowadzeniem wojny głosował, idei obrony terytorjum francuskiego.

Clemenceau wzywa parlament, aby pomyślał o nowych swych obowiązkach po wojnie. Pragniemy pokoju sprawiedliwości z potrzebnemi zapewnieniami. Kto widział okrucieństwa, popełniane przez niemców przy napadzie na nasze terytorja, ten wie, że bez tych gwarancji pokój jest niemożliwy. Inaczej bowiem ludzkość znów byłaby na nię narażona. A do tego nikt nie może dopuścić.

Clemenceau mówił dalej o obowiązkach po wojnie. Pokazawszy się tak dzielnymi w wojnie pokażmy się również dzielnymi w pokoju. Z sprzymierzeńców naszych zrobiliśmy sobie prawdziwych przyjaciół, nie wyłączając nawet dawnych naszych wrogów—anglików. Pichon i Deschanel powiedzieli to, co mamy do powiedzenia włochom, serbom i młodym, przez nas oswobodzonym narodom. Nie mówię o Stanach Zjednoczonych, które są przyjaciółmi, a które poznaliśmy i odnaleźliśmy. Sojusz wojenny musi pozostać niezachwianym sojuszem w pokoju (żywe okl.). Francuzi pojęli, że musimy być wszyscy solidarni. Wojnę wygraliśmy. Być może, że na pokój czekać będziemy musieli jeszcze czas niejaki. Ale losy naszych ludów są rozstrzygnięte. Clemenceau wzywał wszystkich francuzów do jedności tak samo w pokoju, jak w czasie wojny. Chwała nasza — mówił, — że jesteśmy idealnym ludem. Francja reprezentuje idealne pojęcia i prowadzi krucjatę sprawiedliwości (Oklaski).

Socjaliści niemieccy znów się jednoczą.

Scheideman przyjmie program niezależnych.

Jak stwierdzają dzienniki berlińskie, śród sfer socjalno-demokratycznych czynione są poważne usiłowania w celu zjednoczenia obu, zwalczających się obecnie zawzięcie, skrzydeł partji socjal-demokratycznej. Aby przeprowadzić porozumienie została powołana już specjalna komisja porozumiewawcza, do której weszli delegaci grup Scheidemana i Haasego. To właśnie tłómaczy obecną zaciętą propagandę, jaką Scheidemann prowadzi przeciwko dynastji Hohenzollernów. Porozumienie pomiędzy Scheidemanem i Haasem może dojść do skutku tylko w ten sposób, iż grupa Scheidemanna (większość socjalistyczna) mniej lub bardziej przychyli się do programu socjalistów niezależnych.

„Vossische Zeitung“ donosi, że w środę popołudniu odbyła się narada parlamentarnej frakcji socjal-demokratycznej (Scheidemannowcy), w której wzięli też udział członkowie komitetu partyjnego. Zostało uchwalone wystąpienie z następującemi żądaniami:

1) Niezwłoczne zawieszenie broni.

2) Amnestja również i dla przestępców wojskowych.

3) Niezwłoczna demokratyzacja rządu w Prusach i wszystkich innych krajach Rzeszy.

Kierownictwo partji zostało upoważnione do zakomunikowania kanclerzowi, iż komitet partji, oraz frakcja parlamentarna pochwalają podjęte przez socjalistów kroki w kwestji cesarskiej (żąda nie abdykacji) i obstaje za ich najszybszem spełnieniem.

Odezwa do lokatorów.

Rada główna do spraw hygjeny i inspekcji mieszkań przy wydziale VIII ministerjum zdrowia publicznego i opieki społecznej uważa za konieczne przypomnieć lokatorom, co następuje:

Obowiązująca ustawa ochrony lokatorów ogłoszona 10 września 1918 r. w zasadniczych punktach głosi:

„Za zasadniczą normę dla określenia wysokości komornego za mieszkania 4 pokojów włącznie przyjmuje się cena najmu w dniu 30 czerwca 1914 r. Dla Warszawy, Łodzi, Zgierza i Pabjanic cena mieszkań: 1 i 2-pokojowych podlega obniżce o 20 proc., dla 3—4 pokojowych o 10 proc.

Wszelkie umowy, pociągające za sobą podwyższenie komornego powyżej norm określonych w Ustawie, mogą być na żądanie lokatora sądownie zmienione przez stosowne zredukowanie czyli zmiejszenie ceny komornego, począwszy od 1 lipca 1918 r. do poziomu określonego w Ustawie, jeżeli żądanie takie wniesione będzie przez lokatora w ciągu dwóch miesięcy od daty ogłoszenia Ustawy, t. j. do dnia 10 listopada 1918 r.

Lokatorom, o których mowa wyżej, właściciel domu nie może wymówić mieszkania.

Wymienieni wyżej lokatorzy, występujący do sądu na zasadzie niniejszych przepisów, korzystają z prawa ubogich bez potrzeby przyznania im tego prawa przez sąd, t. j. zwolnieni są od opłat sądowych“.

Prawo więc daje lokatorom broń legalną do obrony przeciwko nadmiernym żądaniom właścicieli domów.

Od lokatorów zależy wyzyskać Ustawę w całej rozciągłości, a przytem wyzyskać natychmiast.

Dla skuteczności obrony interesów swoich, lokatorowie powinni się łączyć w zrzeszenia lokatorów

Należy działać społem w poczuciu świadomości słusznych praw swoich i tą drogą zabezpieczyć się przeciw działaniom, niezgodnym z prawem.

W wielu domach właściciele nieruchomości wstrzymują się od podnoszenia cen lokali w przewidywaniu, że będą mogli uczynić to po dniu 10 listopada r. b., bo są tego przekonania, że po tej dacie lokatorowie nie będą już mogli zgłaszać swych zażaleń.

Nie przesądzając na tem miejscu, czy takie przekonanie właścicieli domów jest istotnie słuszne. Rada zaleca wszystkim lokatorom, aby przed dniem 10 listopada r. b. wystąpili do sądu z żądaniem ustalenia wysokości komornego; w ten sposób lokatorowie zabezpieczą się zasadniczo przed mogącemi następnie powstać sporami z właścicielami domów.

Co słychać nowego?

Mianowania.

Rada regencyjna postanowieniem z dn. 29 października 1918 r. mianowała p. Tomasza Siekluckiego na stanowisko prezesa komisji ziemskiej okręgowej w Łodzi;

postanowieniem z dnia 30 października 1918 r. mianowała Szymona Konarskiego — na stanowisko prezesa komisji ziemskiej okręgowej w Warszawie;

postanowieniem z dn. 2 listopada 1918 r. mianowała p. Henryka Strasburgera podsekretarzem Stanu w ministerjum przemysłu i handlu;

P. Janusza Machnickiego podsekretarzem stanu w ministerjum aprowizacji.

Odpowiedź ministerjum skarbu.

Warszawski Związek kupców żydowskich zwrócił się do ministerjum skarbu z żądaniem, by do nowopowstającej rady podatkowej zaproszono przedstawiciela żydowskiego związku kupców, jako reprezentanta kupiectwa żydowskiego.

Ministerjum dało—podług prasy żydowskiej—odpowiedź, że do rady nie zaprasza się przedstawicieli specjalnych organizacji wyznaniowych i że kupiectwo będzie reprezentowane przez Stowarzyszenie kupców i komitet giełdowy, do którego należą także żydzi.

Wstrzymanie przesyłek pieniężnych.

Rząd amerykański zabronił — podług prasy żydowskiej — wysyłania przez żydowskie instytucje pieniędzy dla ofiar wojny w Rosji. Zakaz umotywowano oficjalnie anarchją panującą w Rosji.

Praca dla robotników.

Wobec spodziewanego powrotu do Warszawy znaczniejszej ilości robotników, którzy wyjechali na roboty do Niemiec, magistrat warszawski przedsięwziął energiczną akcję, celem zapewnienia im nowych źródeł pracy, aby zaraz po przyjeździe do Warszawy znaleźli odpowiednie zajęcie. W tym celu magistrat powołał specjalną komisję, która ma się tem zająć.

Sprawy kolejowe.

Wczoraj członkowie nowego zarządu warszawsk. Stowarzyszenia wzajemnej pomocy pracowników kolejowych z pp.: inż. Lewickim, Girtlerem, Zakrzewskim i Michniewiczem przedstawili się pełniącemu czynności p. ministra komunikacji, inż. Eberhardtowi, który udzielił delegacji dłuższego posłuchania. Podczas rozmowy porozumiewano się co do mającego nastąpić wkrótce objęcia linji kolejowych w okupacji niemieckiej, poczem delegaci poruszyli sprawę mającej być dokonanej ze strony ministerjum wypłaty zaliczeń b. pracownikom kolejowym na poczet ich przyszłych pensji.

P. inż. Eberhardt zapewnił delegację, że decyzja, co do dokonania rzeczonych wypłat jest sprawą najbliższych dni.

Polska pożyczka państwowa w kinematografach.

Pragnąc spopularyzować konieczność nabywania polskiej pożyczki państwowej, ministerstwo skarbu zwróciło się do krajowych przedsiębiorstw kinematograficznych. Najpoważniejsze przedsiębiorstwa, a mianowicie: Polskie towarzystwo kinematograficzne „Polfilma“, oraz biura kinematograficzne „Corso“, „Globus“, „Kinofilm“ i „Sfinks“ okazały ofiarną gotowość dopomożenia ministerstwu skarbu w tej akcji i zgodziły się na bezinteresowne dołączenie do wystawianych w kinematografach film obrazowych odpowiednich tekstów.

Wezwania do nabycia polskiej pożyczki państwowej, ukażą się w kinematografach w najbliższych dniach.

Żydzi do Wilsona.

Gazety żydowskie donoszą, że „Żydowskie biuro korespondencyjne“ w Hadze otrzymało następującą wiadomość z Nowego Jorku: „Cała prasa żydowsko-amerykańska wystąpiła do prezydenta Wilsona z żądaniem zabezpieczenia interesów mniejszości narodowych w Polsce.

Redaktor Marceli Sachs. — Druk i nakład: Wydawnictwo polskie A. Napieralski i C. Zawiłowski.